

*Odpis, którego
Redakcja jest
w posiadaniu*

Redakcja Tygodnika " Zorza "

00-551 Warszawa

ul. Mokotowska 43

dot. lista osób zaginionych

Zgłaszamy do ujęcia w listę pomordowanych w latach 1939 - 1945 na terenie Związku Sowieckiego naszego ojca, brata i męża zam. przed wojną w Radomsku.

Olbrychowski Edward syn Józefa i Rozalii /dzień, miesiąc nie pamiętam/ urodzony 1895 r w m. Borowno k/ Częstochowy służył w Państwowej Policji przed wojną około 16 lat. Był on przodownikiem policji i z-cą komendanta w Gomunicach k/ Radomska, a ostatnio przed wrześniem 1939 r sekretarzem w komisariacie Państwowej Policji w Radomsku.

Charakterystyka

W pierwszych dniach września 1939 r wycofywał się wraz z formacjami polskiej policji przed wojskami niemieckimi. Około 4 września widziałam się z nim po raz ostatni. Od męża nigdy nie dostałam żadnej informacji o jego losie. Pierwszą wiadomość, że mąż żyje i przebywa w okolicy jeziora Ładoga otrzymałam od byłego policjanta kolegi męża latem 1940 r. którą wrócił do Radomska. Policjant Majzner przysięgał się, że był razem z moim mężem w obozje przejściowym jw. napisałam k/ jeziora Ładoga. Były policjant Majzner oświadczył mi, że przedostał się do kraju tylko dlatego, że był chory i NKWD przekazało go Niemcom i tym sposobem wrócił do Radomska. Obecnie już nie żyje.

Nadmieniam, że mój mąż był ochotnikiem w grupie gen. Hallera w 1920 r na froncie bolszewickim, za co otrzymał dwa krzyże bojowe /typu i klasy nie pamiętam/. Nie jestem w ich posiadaniu z uwagi, że zaginęły mi w okresie II wojny. Nawet polscy komuniści mówili w Radomsku, że był on dobrym człowiekiem. W 1945 r i później dwukrotnie zwracałam się do Polskiego Czerwonego Krzyża w Wrszawie i do Moskwy czyniąc poszukiwania wiedząc że był w tamtych latach na terenie Związku Sowieckiego.

Z ambasady Sowieckiej w Warszawie otrzymałam odpowiedź, że mąż zmarł w 1944 r, ale nie podali gdzie. Dzisiaj już wiem, że prawdopodobnie został zamordowany jeszcze w 1940 r., a nie w 1944 r. Na tej podstawie z trudnością po około 2 lat starań otrzymałam rentę tj. około 1949 r Nadmieniam że męza brat Bolesław walczył na froncie polskim w 1939 r - później Francja 1940 r /był Ranny/, a pod koniec wojny w I dyw. panc. gen. Maczka - łączność. Wrócił do Polski w 1947 r. Żyje. Był prześladowany.

Starszy syn Witold brał udział w Powstaniu Warszawskim, a po jego upadku przebywał w obozie w Czechosłowacji i tam został wyzwolony. Żyje. Obecnie posiadam 90 lat / 1899 r /

Proszę Redakcję Tygodnika " Zorza, " o wykorzystanie moich wypowiedzi które są prawdziwe, lub o ich opublikowanie, jeżeli Redakcja uważać będzie za stosowne.

Przesyłam zdjęcie mojego męża z 1938 r do wykorzystania przez Waszą Szanowną Redakcję.

Jestem w posiadaniu Waszego tylko Nr.34 z dnia 20 sierpnia 1989 r, w którym jest c.d. pomordowanych z obozu w Ostaszku. Poniżej Nr.34 nie posiadam. Może posiadacie takie nazwisko już zamieszczone w Waszym Tygodniku wcześniej, o którym ja nie wiem. Proszę o sprawdzenie. Jeżeli posiadacie wyżej opisane nazwisko proszę o informację.

Z szacunkiem dla Zespołu Redakcyjnego
Tygodnika " Zorza "

Sprostowanie do por 29681

Redakcja Tygodnika " Zorza "
 00-551 Warszawa
 ul. Mokotowska 43

dot. lista osób zaginionych

W piśmie skierowanym do Redakcji Tygodnika " Zorza " z dnia 26.08.1989 r. przez moją bratową Walerię Olbrychowską oraz jej córkę Górka - Olbrychowską Wiesławę prostuję pewne nieścisłości, które w/w napisały do Redakcji.

1. Brat Olbrychowski Edward syn Józefa i Rozalii urodził się w 1894 r w m/Borowno k/Częstochowy, a nie w 1895 jak napisały.

2. Rozmowa przeprowadzona z b. policjantem Majznerem, który wrócił do Radomska po przekazaniu jego przez NKWD Niemcom odbyła się dodatkowo w mojej obecności już po wyzwoleniu tj. w 1947 r.

Oświadczył mi co następuje:

Był razem z moim bratem i policjantami z komisariatu Radomsko w obozie przejściowym na północ przed Moskwą w Ostaszkowie. Po obozie krążyła pogłoska, że mają ich wywieść k/jeziora Ładoga, a nie jak napisały, że przebywał w obozie przejściowym k/jeziora Ładoga.

Potwierdzam, że był on Hallerczykiem na froncie bolszewickim w 1920 r za co otrzymał oznaczenia bojowe.

3. W latach 1940 -1944 przebywałem na terenie Wielkiej Brytanii.

Po ujawnieniu Zbrodni Katyńskiej w 1943 r poszukiwałem brata w II Korpusie gen. Władysława Andersa, którego biura poszukiwań w tym czasie znajdowały się na terenie Persii. Z Korpusu otrzymałem dwie odpowiedzi, że w ich formacjach nie figuruje, jak również nie przybył z Rosji.

Natomiast na terenie Anglii rozmawiałem ze St. Przędownikiem, Jakubowskim z Komendy Wojewódzkiej P.P Nowogródek, który oświadczył mi, że rozmawiał z policjantami z Radomska, którzy tam byli wraz z ich szefem.

Wydostał się z Ostaszkowa, gdyż nie był rozpoznany przez NKWD jako policjant. Przebywał tam jako cywil. W listopadzie 1939 r został przekazany Niemcom w Brześciu n/Bugiem za komunistów niemieckich. Uciekł Niemcom i różnymi drogami dostał się do Anglii. Po wojnie wyjechał do Kanady. Nie utrzymywałem z nim kontaktów.

4. Po wyzwoleniu rozmawiałem z p.por-rez Edmundem Półrolą z Radomska, który się widział przed Moskwą z kpt Zalewskim oraz innymi z Radomska tj. również z moim bratem Edwardem.

Wymieniony do por 29681

W Nr. 1685/38 z dn. 17.09.1989 r w poz 2200 figuruje st. post. PP Jan Wojtkowski z powiatowej komendy Radomsko, oraz komisarz PP Józef Zalewski poz. 2270 komendant powiatowej komendy Radomsko.

Brat mój był z-cą komendanta w Gonicach k/Radomska, a przed samą wojną sekretarzem w komisariacie PP w Radomsku. A więc dobrze się znali. Z powyższych danych wynika, że brat był w Ostaszku wraz ze swoimi kolegami. Gdzie został zamordowany tego nie wiemy. Uważam, że należy zaliczyć jego do grupy Ostaszkowskiej.

Sam o sobie.

Byłem na 3 frontach II wojny światowej.

Kolejno: Polska 1939 r., sowieci /krótka niewola/. Uciekłem sowietom za Tarnopolem nad małą rzeczką Zbróca. Przedostałem się do Rumunii i tam byłem internowany. Uciekłem z Rumunii. Przedostałem się do Bejrutu. Kolejno z Bejrutu do Francji w 1940 r. Tam zostałem ranny. *Potem była* Anglia 1940-1944 r. Na koniec lądowanie w Normandii w I dyw pancerniej gen. Maczka.

Zakończyłem wojnę jak wszyscy żołnierze 8 maja 1945 r. Wróciłem do kraju w czerwcu 1947 r. Za to wszystko nie mogłem znaleźć pracy w 1950 latach. Prześladowano mnie. Posiadam oznaczenia polskie, francuskie angielskie. Jestem inwalidą wojennym I grupy.

Posiadam 83 lata i dobry stan zdrowia.

Z szacunkiem dla Szanownej Redakcji
oraz Pana inż Jędrzeja Tucholskiego
zbieracza tamtych dziejów.

W załączeniu przesyłam odpis pisma skierowany do Waszej Redakcji przez bratową i jej córkę z dn. 26.08.1989 r.

Z ostatniej chwili.

*W poz. 2968, Nr 1689/42 z dn. 15.10.1989 r
jest nazwisko zamordowanego.*

Dziękujemy Wam wszystkim.